

# Nowy wymiar bezpieczeństwa miasta

9 XII 2020



**WITOLD DROŹDŹ**

Członek Zarządu, Orange Polska

Doświadczenie pandemii sprawiło, że mieszkańcy miast nie mniej niż o swoją jakość życia troszczą się dziś o bezpieczeństwo. O ile jednak do tej pory było ono utożsamiane głównie z niskim stopniem przestępczości, o tyle dziś dotyczy naszego zdrowia. W jaki sposób kreować rozwój miast z myślą o poczuciu bezpieczeństwa ich mieszkańców? Jaki udział mogą w tym mieć nowoczesne technologie? Jak przygotować miasta na trudne do przewidzenia zdarzenia szokowe?

*Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor publikacji Kongresu Obywatelskiego.*

## **Jak przesunięcie się naszego życia społeczno-gospodarczego z przestrzeni fizycznej do przestrzeni wirtualnej wpłynie na funkcjonowanie i kształt miast?**

Miasto to suma społecznych interakcji i relacji międzyludzkich. Na różnych poziomach: urzędowym, kulturalnym, gospodarczym, obywatelskim. W marcu zostaliśmy odłączeni od świata fizycznego i praktycznie z marszu przeszliśmy przyspieszony kurs życia zdalnego. Bez żadnej możliwości testowania, sprawdzania, modyfikowania, tworzenia ulepszonych wersji. To nie była kwestia wyboru, ale zwykła konieczność. Okno na świat skurczyło się do przekątnej ekranu smartfona, tabletu, czy komputera. Miarą siły relacji społecznych stały się często gigabajty dostępu do internetu w mobilnym urządzeniu. Życie wcale nie stanęło w miejscu, chociaż obrazy pustych ulic mogły skutecznie utrzymywać taki obraz rzeczywistości. Miasto, a właściwie aktywność jego mieszkańców, przeniosła się do sieci.

Niepewność – to chyba najlepsze słowo opisujące rzeczywistość. W takim czasie nie ma pewności i stuprocentowej sprawczości naszych działań. Mierzymy się z czymś, co kpi sobie ze wszystkich i wszystkiego: naukowców, lekarzy, liderów, społeczników, menadżerów. Mam jednak wrażenie, że ten stan wyzwala w nas uśpioną w czasie dobrostanu kreatywność. Powstają aplikacje i rozwiązania użyteczne społecznie.

Wygodę życia zamieniamy na bezpieczeństwo. W różnej skali. Miasta w przyspieszonym tempie powinny zwrócić swoją twarz w stronę człowieka. Użyteczność rozwiązań, poczucie bezpieczeństwa i zaufanie powinny stać się główną osią budowania relacji miasto – mieszkańcy. Nowoczesne

technologie mogą być sprzymierzeńcem tych zmian. Czas lockdownu bardzo wyraźnie to pokazał. Warto jednak pamiętać, że narzędzia cyfrowe są tylko instrumentami, które mogą być dobrze albo źle wykorzystane – dlatego projektowanie miejskiego życia musi uwzględniać ludzkie motywacje i potrzeby, począwszy od tych związanych z bezpieczeństwem, społecznym wsparciem, rozwojem osobistym czy potrzebą spełnienia. Wierzę w mądrość kreatorów miejskiego życia.

### **Jakiego typu działania oraz inwestycje są dziś potrzebne, by polskie miasta mogły sprostać funkcjonowaniu w coraz bardziej scyfryzowanym otoczeniu?**

Tworzenie inteligentnych miast przede wszystkim poprawia jakość życia mieszkańców. Jednak ludzie na co dzień nie tylko chcą żyć komfortowo – wymagają czegoś więcej. Dla wyzwolenia kreatywności potrzebują szansy na bezpieczne życie. Nowa sytuacja zmieniła wszystko, w tym formy i sposoby komunikacji oraz budowania relacji. Wydrenowała miejskie budżety. Teraźniejszość wymusza więc trudne wybory, w co inwestować. Racjonalność wydawania publicznych pieniędzy musi stać się podstawowym kryterium wyboru. Żadna władza nie ma „swoich pieniędzy”. One należą do każdego, kto płaci podatki, dlatego inwestycje muszą służyć mieszkańcom. COVID nie daje marginesu na błędy. Każda interakcja to potencjalne ryzyko. Dlatego tam, gdzie to tylko możliwe warto postawić na „życie samoobsługowe”.

Komfort i kreatywność potrzebują nie tylko przestrzeni fizycznej, ale również odpowiedniego nastawienia, a zwłaszcza zaufania ze strony władz miejskich. Dzięki temu mieszkańcy zaangażują się we współtworzenie ekosystemu miasta. Być „architektem przyszłości” to wielki przywilej, ale także odpowiedzialność oraz możliwość wpływu na projektowanie swojego jutra. Technologia jest bramą prowadzącą do „empatycznej zmiany” władz miejskich. Potencjał narzędzi cyfrowej komunikacji do tworzenia administracji bardziej wrażliwej, nakierowanej na realne, ale czasem trudne do dostrzeżenia potrzeby mieszkańców jest naprawdę nieograniczony. Wejście w dialog z mieszkańcami ma kluczowe znaczenie dla dobrostanu mieszkańców i ich poczucia bezpieczeństwa. Pandemia wymusiła na władzach miast większą otwartość na lokalne wspólnoty, a narzędzia technologiczne stworzyły niepowtarzalną szansę zbudowania niemal bezpośrednich relacji z mieszkańcami.

“ **Technologia jest bramą prowadzącą do „empatycznej zmiany” władz miejskich. Potencjał narzędzi cyfrowej komunikacji do tworzenia administracji bardziej wrażliwej, nakierowanej na realne, ale czasem trudne do dostrzeżenia potrzeby mieszkańców jest naprawdę nieograniczony.**

## **Czy doświadczenie pandemii zmieni naszą definicję pojęcia *smart city*? Czy można powiedzieć, że *smart city* będzie oznaczało teraz miasto odporne – zarówno na kryzysy pandemiczne, jak i odpowiadające na wyzwania kryzysu klimatycznego?**

Przewidywanie zagrożeń, które mogą nadejść jest dziś, w czasach niepewności, wyrazem odpowiedzialności. W ten sposób wyraża się najbardziej ludzka z potrzeb – potrzeba bezpieczeństwa. Miasta muszą zaspokoić tę potrzebę. Okażą wówczas empatię i solidarność wobec mieszkańców oraz odpowiedzialność za losy planety, na której wszyscy żyjemy. Przy projektowaniu i wdrażaniu rozwiązań *smart city* nie możemy zapominać, że muszą one służyć ekologicznemu stylowi życia i zapewniać rozwiązania w walce ze zmianami klimatu.

Najlepsze rezultaty w zarządzaniu miastami osiąga się dzięki budowaniu synergii. Nowe technologie pozwalają w jednym miejscu zarządzać energią i zasobami wodnymi, infrastrukturą i podległymi służbami. W czasie rzeczywistym monitorują jakość powietrza, zatory na drogach i skupiska ludzkie. Zintegrowanie danych pomoże zwiększyć efektywność energetyczną, wskazać obszary, w których można zaimplementować alternatywne źródła energii (np. fotowoltaikę), bądź uzyskać samowystarczalność energetyczną. To ważne, bo Polska już dziś mierzy się z rosnącymi cenami energii.

*Big Data* stwarza nieznane dotąd możliwości w projektowaniu miast, tworzeniu lepszych usług dla obywateli, skutecznym adresowaniu potrzeb mieszkańców. Pozwala również na „zwinne” przystosowywanie się do nietypowych sytuacji. Na razie cyfryzacja służy optymalizacji wykorzystania energii i zasobów naturalnych. Rozwiązania „smart” oznaczają ograniczanie zużycia zasobów oraz redukcję emisji zanieczyszczeń do atmosfery. Jednak „za rogiem” czają się już nowe zastosowania technologii. Niedługo sztuczna inteligencja będzie w stanie nie tylko analizować sytuację w czasie rzeczywistym, ale także przewidywać wydarzenia czy kryzysy na podstawie zgromadzonych danych. *Smart city* będzie więc zwiększało poziom i poczucie bezpieczeństwa swoich mieszkańców. Warto mieć odwagę, bo jak powiedział Sławomir Mrożek „Jutro to dziś – tyle, że jutro”.

“ **Niedługo sztuczna inteligencja będzie w stanie nie tylko analizować sytuację w czasie rzeczywistym, ale także przewidywać wydarzenia czy kryzysy na podstawie zgromadzonych danych. *Smart city* będzie więc zwiększało poziom i poczucie bezpieczeństwa swoich mieszkańców.**

## Jak zatem będą wyglądały miasta przyszłości?

Miasto przyszłości to miasto aktywne, napędzane przez innowacje, wspólnotowe, dostępne dla każdego, oferujące szeroki zakres usług, dbające o zasoby naturalne, stymulujące i inspirowane do działania. Tylko od nas zależy, jak wykorzystamy możliwości technologiczne i czy miasta przyszłości staną się spełnieniem marzeń mieszkańców. Pandemia może być katalizatorem zmian, ale to my musimy nadać im kierunek i nad nimi panować. Aby wyzwolić pokłady kreatywności i energii tkwiące w miastach i ich mieszkańcach, potrzebujemy zaufania obywateli do instytucji publicznych, klientów do firm, biznesu do państwa i samorządu.

W czasie pandemii Polacy przekonali się do korzystania z e-administracji. Profil zaufany od stycznia do czerwca założyło 2,4 mln osób, czyli o 300 tys. więcej niż w całym ubiegłym roku. Dysponujemy więc już kapitałem zaufania, który można pomnożyć. Jednak zmarnujemy ten potencjał, jeżeli struktura urzędów centralnych i samorządowych pozostanie nadal na etapie „analogowym”. Jeśli poszczególne instytucje pozostaną zamkniętymi silosami, nie komunikującymi się między sobą, potencjał cyfrowej rewolucji zostanie zmarnowany. Warto zadać sobie pytanie, czy nieprawdopodobne zawsze oznacza niemożliwe?

“ **Jeśli poszczególne instytucje pozostaną zamkniętymi silosami, nie komunikującymi się między sobą, potencjał cyfrowej rewolucji zostanie zmarnowany.**

### O rozmówcy

**Witold Drożdż** – Członek Zarządu ds. Strategii i Spraw Korporacyjnych w Orange Polska. Członek Rady Fundacji Orange. Wcześniej p.o. Prezesa Zarządu PGE Energia Jądrowa S.A. oraz Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji, odpowiedzialny m.in. za rozwój społeczeństwa informacyjnego i rejestry publiczne. Ukończył prawo i stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Warszawskim. Absolwent Stanford Executive Program na University of Stanford.